



Jasieniec, Złotno

Jasieniec, ul. Rozwadowskiego



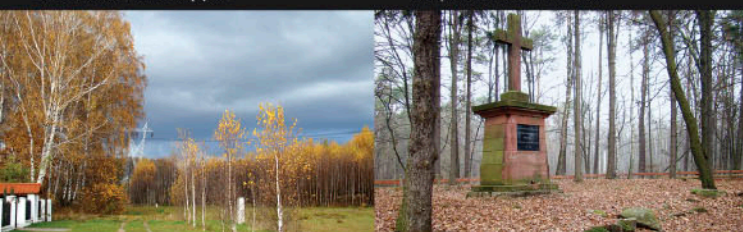
Jasieniec, ul. Rozwadowskiego

Jasieniec, Złotno



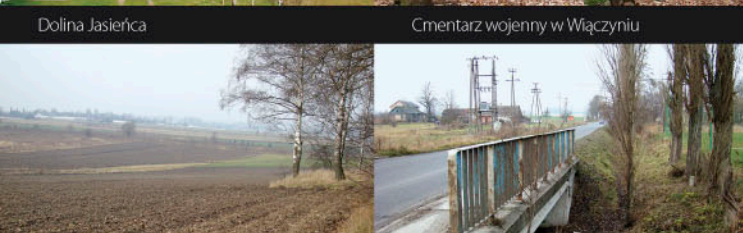
Jasieniec, ul. Podchorążych

ul. Spadkowa, dom dziecka



Dolina Jasiieńca

Cmentarz wojenny w Wiączyńcu



Dolina Miazgi

Most na Miazdze



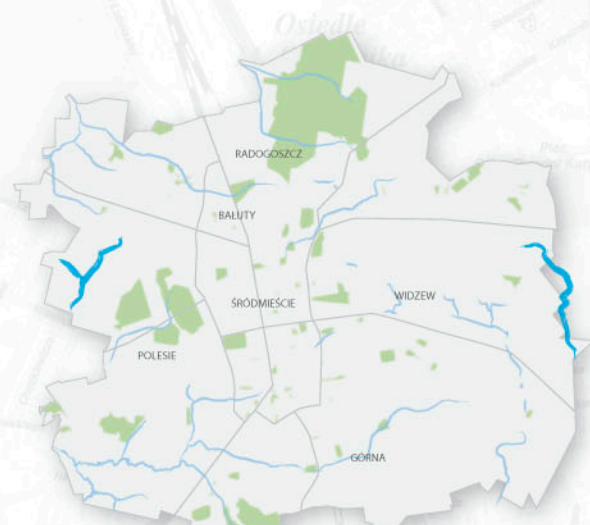
Miazga

Miazga w rejonie Wiączyńca

Dojazdy MPK do miejsc startu i powrotu:

Jasieniec
dojazd: **A 6**
powrót: **A 74**

Miazga
dojazd: **A 53, 91, 91 A**
powrót: **A 53, 91, 91 A**



Urząd Miasta Łodzi



Teksty: Ryszard Bonisławski
Zdjęcia: Ryszard Bonisławski, Archiwum ZWIK w Łodzi oraz CIT
Projekt graficzny: B-612 Studio Graficzne, www.b612.pl
Kartografia: dane z InterSIT za zgodą MODGIK
Wydawca i koncepcja:
Urząd Miasta Łodzi
Wydział Gospodarki Komunalnej
ul. Piotrkowska 175, 90-447 Łódź
www.uml.lodz.pl, komunalny@uml.lodz.pl

Łódź 2008



Z biegiem łódzkich rzek

RZKI JASIENIEC I MIAZGA



RZKI JASIENIEC I MIAZGA

Jasieniec – niewielki dopływ Neru, jego źródła znajdują się na łąkach ponad ul. Ciepłarnianą, na Grabieńcu. W bezdeszczowe dni koryto rzeki wysycha i dopiero na Nowym Złotnie w okolicach ulic prof. Molla i Podchorążych wypełnia się wodą. Całkowita długość rzeki wynosi 8,4 km, z tego w granicach Łodzi 3,8 km. Pozostała część znajduje się w obszarze Konstancyna Łódzkiego (tu mieszkańcy nazywają rzekę Jesionką) i uchodzi do Neru. Od wylotu kolektora deszczowego na Teofilowie przy ul. Rojnej, na całej długości koryto rzeki jest uregulowane i w momentach silnych opadów odprowadza odpływy burzowe z kanalizacji miejskiej. Spacer wzdłuż rzeki w jej początkowym odcinku jest utrudniony, dopiero za ul. Podchorążych możemy polnymi drogami przejść równoległe do jej koryta.

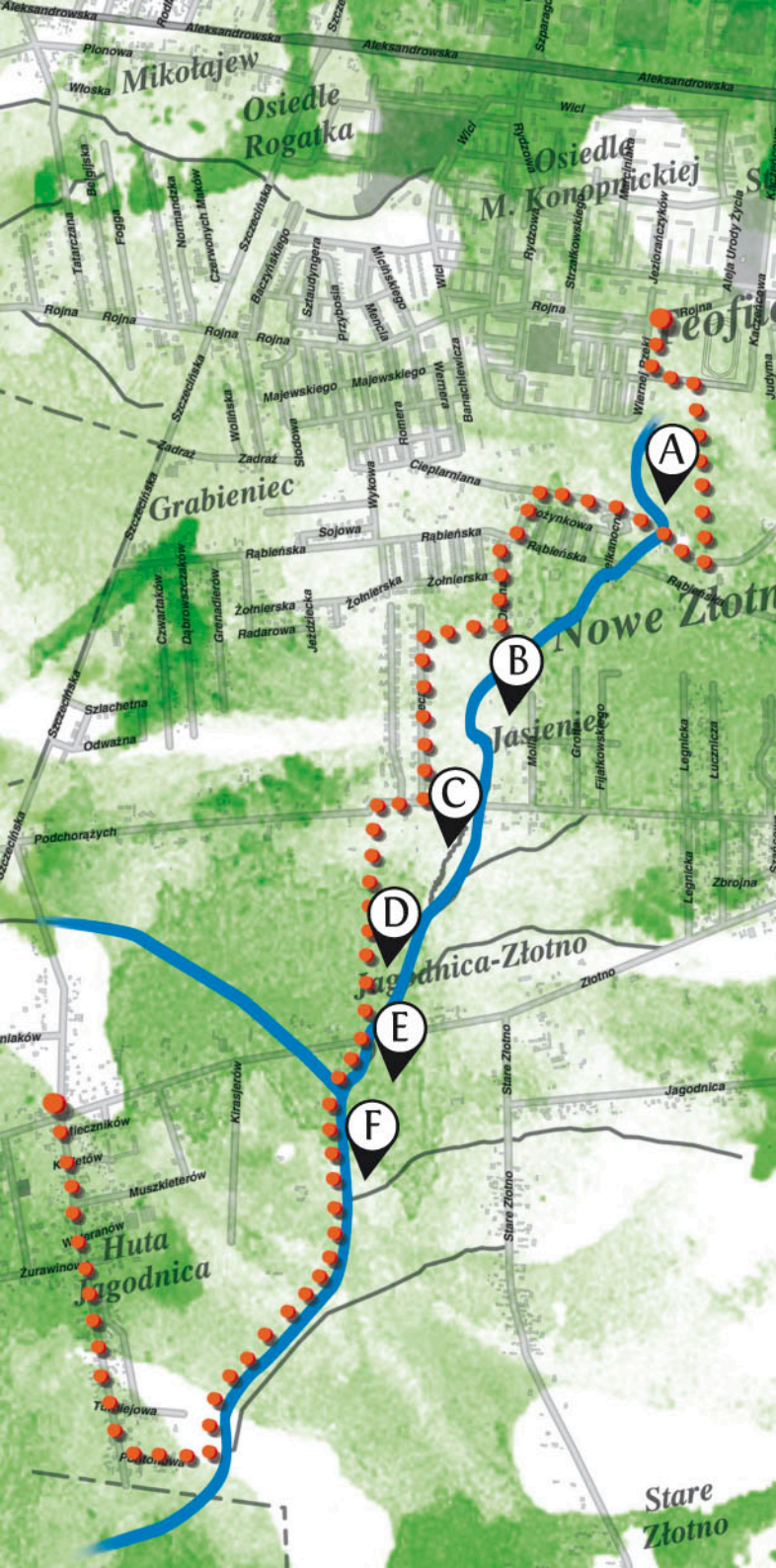
A. Wędrowkę możemy rozpocząć od ul. Rojnej i Kaczeńcovej, na osiedlu mieszkaniowym Teofilów, stąd przez skwer Małogoskie Pole do ul. Wiernej Rzeki. Pomiędzy budynkami osiedla mieszkaniowego wybudowano w latach 1973-6 kościół parafialny pw. MB Bolesnej. Projektanci świątyni Leszek Łukoś i Ludwik Mackiewicz nadali jej nowoczesne kształty, a całość przyozdobili monumentalną wieżą przypominającą pagodę. Warto wejść do tego dwupoziomowego kościoła, jego sześcioboczne wnętrza uzyskały piękną oprawę plastyczną zaprojektowaną przez ks. Tadeusza Furdygę. Składają się na nią mozaika ołtarzowa z rzeźbą Ukrzyżowanego, polichromie oraz witraże. W jednym z nich można dostrzec charakterystyczny symbol Ojców Pasjonistów, opiekunów tego miejsca.

B. Grabieniec. Dawna wieś olenderska założona pod koniec XVIII wieku. Wieś miała zabudowę rozproszoną, rozciągającą się między obecnymi ulicami Szczecińską i Rąbieńską. Jej mieszkańcy prawdopodobnie w znacznej części zatrudnieni byli w okolicznych hutach szkła. O zamożności wsi świadczy fakt posiadania szkoły w okresie Księstwa Warszawskiego. W prawo al. Brynickiej do Zapłocia, tu w prawo ul. Ciepłarnianą do ul. Dyngusowej, przecinamy ul. Rąbieńską i wychodzimy w prawo na ul. Żołnierską. Jesteśmy już na Nowym Złotnie, przed nami rozległe łąki porośnięte olchami, wśród nich płynie Jasieniec.

C. Złotno. Dochodzimy do ul. Wojskowej, skręcamy w lewo i docieramy do ul. Podchorążych. Warto przejść kilkaset metrów w lewo, by dojść do rzeki. Na północ od drogi, za prywatnymi budynkami niewielki staw otoczony drzewami, poniżej rzeka przepływa pod ul. Podchorążych, pomiędzy budynkami gospodarskimi odgradzonymi od nas płotem. Wracamy do polnej drogi biegnącej równoległe do koryta rzeki, dojdziemy nią aż do ul. Złotno. Przed nami Huta Jagodnica.

D. Huta Jagodnica. Jagodnica należała do powiatu łęczyckiego i do parafii kazimierskiej (Kazimierz koło Lutomińska), pierwsze wzmianki o niej znajdują się w rejestrach podatkowych z XVI w. Stanowiła własność Wojciecha Beldowskiego. Na początku XVII w. wieś obejmowała kilka zagrod chłopskich oraz małe folwark. W okresie wojen w drugiej połowie XVII w. (potop szwedzki, rokosz Jerzego Lubomirskiego) Jagodnica została poważnie zniszczona – w latach 80. XVII w. były tu tylko dwie chałupy. Stan taki utrzymywał się do końca XVIII w. Na początku XIX w. obok folwarku powstała huta szkła. Znajdowała się ona w rejonie dzisiejszych ulic: Złotno, Huta Jagodnica, Pancerniaków – lokalizacja została ustalona na podstawie analizy map pierwszej połowy XIX wieku. Huta była własnością zamożnego właściciela folwarku Jagodnica, Franciszka Ammera.

W 1825 r. w hucie pracowały dwa piece po sześć ognisk każdy, znajdowało się tu 17 domów, w których mieszkało 189 osób. Znaczne zapotrzebowanie hut na drewno, piasek oraz wodę powodowało ogromne wyniszczenie środowiska naturalnego, głównie przez jego wylesianie. W ślad za tym szły częste zmiany lokalizacji zakładów, co pozwalało uniknąć kosztów związanych z transportem drewna. Tym



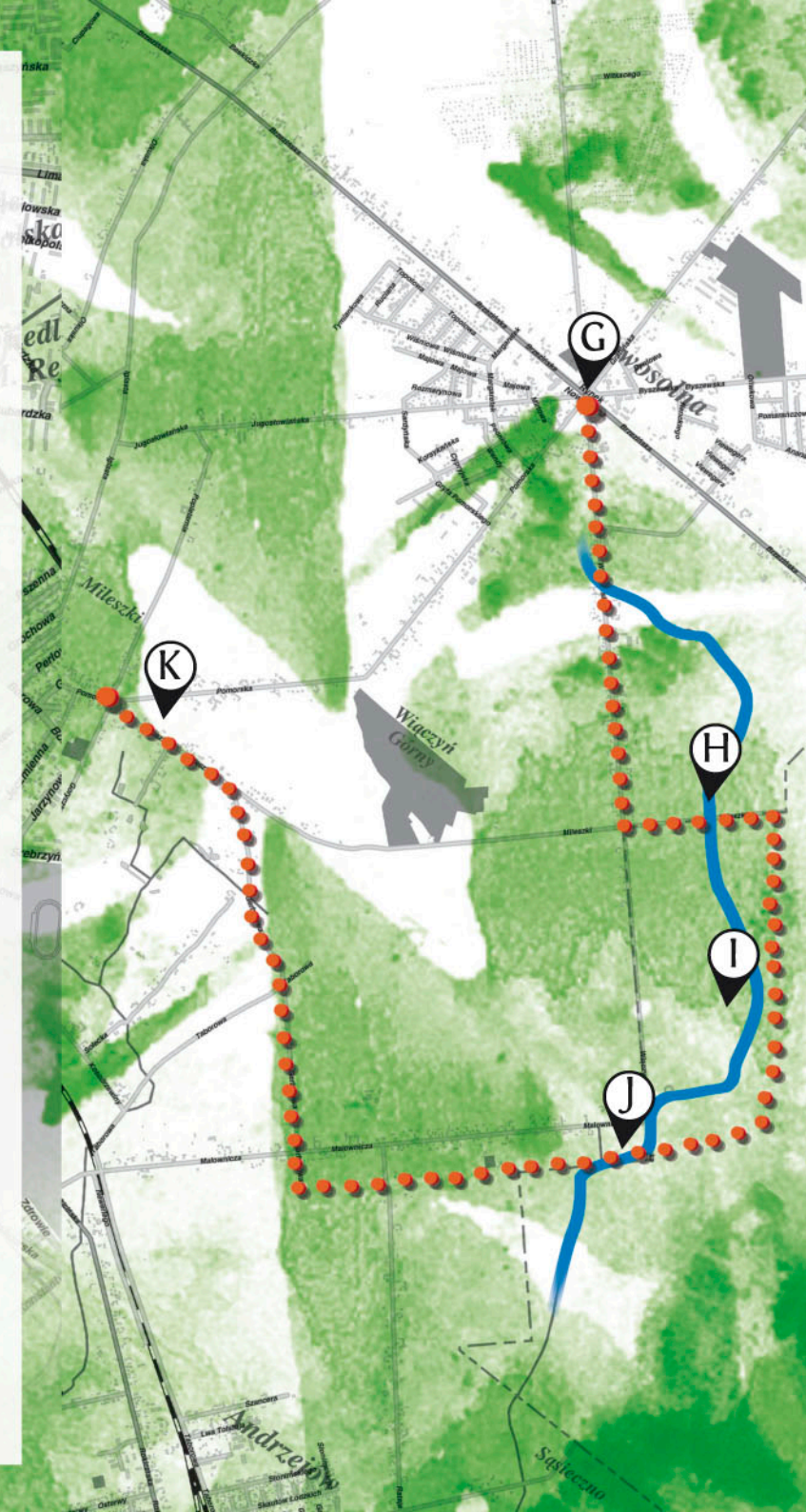
też tłumaczyć można stosunkowo krótki okres funkcjonowania hut. Przedsiębiorstwa te stwarzały także niebezpieczeństwo pożarów lasów. Władze Królestwa Polskiego wydały w 1839 r. rozporządzenie zabraniające stawiania zakładów niszczących drzewostan w odległości mniejszej niż 200 prętów (ok. 864 metry) od lasu pod karą 40 złotych polskich i rygorem natychmiastowej rozbiórki obiektu na koszt właściciela. Przepis ten podciął egzystencję małych hut i przyczynił się do ich likwidacji. Z dużą dozą prawdopodobieństwa można przyjąć, że także podłódzkie huty szkła zakończyły wówczas swoją działalność. Do drugiej wojny światowej Jagodnica stanowiła własność prywatną.

- E. Jasieniec przepływa pod mostem na drugą stronę ulicy. Mała uliczka Rozwadowskiego kończy się przy zabudowaniach gospodarskich, dalej można wędrować po polną ścieżką po drugiej stronie Jasieńca. W tym samym miejscu do Jasieńca wpada prawy dopływ, struga Jagodnica.
- F. Ścieżka wśród łąk doprowadzi do polnej drogi, dochodzimy nią do granicy miasta, kierujemy się w prawo w stronę widocznych zabudowań, przy ul. Pontonowej, po wyjściu na ul. Nad Jasienią (!) skręcamy w prawo, by dojść do petli autobusowej na ul. Złotno.

Miazga

- G. Wypływa w rejonie Nowosolnej, w pobliżu drogi do Wiączyń, miejscami koryto rzeki ujęte jest w kryty kanał. Płynąca przy wschodniej granicy miasta, liczy 29 km, w tym na terenie Łodzi ok. 5,3 km, stanowią dopływ rzeki Wolbórki. Nadrzeczny spacer daje możliwość poznania niezwykle interesujących miejscowości położonych we wschodnim obszarze Łodzi. Wędrówkę najlepiej rozpocząć w Nowosolnej. Widok Nowosolnej z lotu ptaka jest niezwykle. Wieś przypomina dużą, symetryczną, ośmioramienną gwiazdę. Nie znajdziemy w Polsce drugiej miejscowości o podobnym założeniu przestrzennym - układzie ośmiu dróg wychodzących ze wspólnego punktu. Punktem tym jest obszerny rynek, o nieregularnym kształcie.

W wielu opracowaniach powtarza się informacja o założeniu wsi przez mennonitów. Należeli oni do odłamu anabaptystów, powstałego we Fryzji (Niderlandy), w wyniku działalności pastora Mennona, który nawiązywał do wielkiego rygoryzmu moralnego. W XVII w. duże grupy imigrantów zamieszkały na Pomorzu tworząc zręby osadnictwa zwanego „Holendrami”, a później, „Olendrami”. Po kilkudziesięciu latach wszystkich cudzoziemskich kolonistów, niezależnie od pochodzenia określano mianem „Olendrów”. Zasiadano nimi wszelkie nieużytki i pustkowia, w ten sposób pojawiły się w sąsiedztwie Łodzi kolonie niemieckie Andrespol, Augustów, Janów, Olechów i tym podobne. Trudno jest dzisiaj jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie, czy mennonici rzeczywiście dotarli do cichej, śródleśnej doliny w sąsiedztwie Wiączyń, Mileszek i Skoszew. Stara mapa Gillego z 1800 r. ukazuje w tym miejscu Kolonię Saltzfeld. Być może powstała ona dzięki pracowitości fryzjijskich osadników, ale późniejszy kształt przestrzenny i nową nazwę otrzymała w 1802 r. Wiązało się to z akcją podjętą przez pruskich zaborców, nazwaną od imienia władców „kolonizacją fryderycjańską”. Zmierzała ona do stopniowego germanizowania zajętych ziem polskich. Nowe osiedla były planowane przez niemieckich geometrów z wielkim rozmachem i odznaczały się niejednokrotnie oryginalnym kształtem (Ksawerów w układzie prostokąta, Nowosolna w układzie gwiazdy). Nowosolna miała stać się ośrodkiem administracyjnym, mającym przejąć agendy powiatowe ze Zgierza. Miała być także centrum niemieczyny wśród polskich wsi. Działania napoleońskie pokrzyżowały jednak te zamierzenia. Warto dodać, że do 1823 r. przewyższała Łódź liczbą 1059 mieszkańców, w 86 domach. Wieś stała się znaczącym ośrodkiem gminnym, liczącym w 1909 r. 5727 mieszkańców (w tym 2136 Niemców). Osadnicy byli lojalni wobec władz rosyjskich i wrogo nastawieni do Polaków. Ożywienie nastrojów germańskich odnotowano przed 1938 r., miejscowa młodzież utworzyła uzbrojone dywersyjne bojówki, wprawiające się do walki w lesie wiączyńskim. We wrześniu 1939 r. dywersanci wielokrotnie ostrzeliwali żołnierzy polskich z 2 Dywizji Piechoty Armii „Łódź” podczas akcji odwrotowej. W 1945 r.



dotychczasowi mieszkańcy wsi opuszczali ją w popłochu, na ich miejsce napłynęli z różnych stron Polski nowi osadnicy. Przejmowali opustoszałe gospodarstwa, odbudowali zniszczone budynki kościoła, plebanii i szkoły. Do niedawna przy rynku stał stary zbór protestancki wzniesiony w latach 1846-1852 Zbór wystawiono oszczędnie, jest piętrowy, drewniany, na podmurówce, jedynie fronton ma murywany. Obok stała wysoka, drewniana namiotowa dzwonnica. Obie budowle przeniesiono do powstającego w Łodzi skansenu przy ul. Milionowej. Po prawej stronie powstał w 1856 r. murywany, parterowy budynek pastorałki. Teraz dominuje tu nowy kościół parafialny. Parafia erygowana przez ks. bpa Michała Klepacza istnieje od 1947 r. i nosi wezwanie św. Andrzeja Boboli. Po wielu perturbacjach relikwie Andrzeja Boboli trafiły w 1923 r. do Rzymu, a w 1938 r. męczennik został kanonizowany. Relikwie przekazano do Warszawy, a ich części znajdują się także w skarbcu tutejszego kościoła. Nowy kościół zaczęto budować w 1983 r. wg projektu architekta Aleksandra Dworcza. Kościół ma prostą, nowoczesną formę, kształtem nawiązuje do gwiazdy, będącej symbolem Nowosolnej. Jego wnętrze zachęca do skupienia i refleksji. Gładkie białe ściany ożywione zostały ceglarnymi wstawkami, światło dociera przez okrągłą latarnię nad gwiazdystym sklepieniem i przez pięć dużych okien, które za kilka lat uzyskają kolorowe witraże. Prawdziwą ozdobą wnętrza są piękne, płasko rzeźbione stacje Drogi Krzyżowej, wyciosane w drewnianych kłocach. Autorem prac jest ks. Tadeusz Furdyna. Ze starego kościoła przeniesiono jedynie dziewiętnastowieczną chrzcielnicę i zegar.

- H. Z centrum Nowosolnej idziemy ul. Wiączyńską, po ok. 800 m, po obu stronach drogi widać niewielki rów, to koryto rzeki Miazgi, który wypełnia się wodą po większych opadach. Strumień płynie po lewej stronie ulicy, przez środek rozległych pól graniczących z lasem. Idziemy do skrzyżowania z ulicą Mileszki, przechodzimy na drugą stronę ul. Wiączyńskiej i po polną drogą idziemy do skraju lasu, mijając na trasie koryto rzeki. Ścieżka biegnąca wzdłuż linii lasu doprowadzi do rozległego cmentarza wojennego z 1914 r. i do pierwszych zabudowań wsi Wiączyń.
- I. Wiączyń – wieś znana od XVI w., złożona jest z trzech części – Wiączyń Górny, Dolny i Nowy. W XIX w. właścicielami tutejszego majątku zostali łódzcy przemysłowcy Scheiblerowie. W latach międzywojennych powstał pomysł utworzenia na terenie tutejszego lasu osiedla mieszkaniowego, połączonego z miastem linią tramwajową. Projektu jednak nie zrealizowano. Las Wiączyński w latach okupacji hitlerowskiej był miejscem wielu egzekucji, na miejscu zbiorowych mogił znajduje się pomnik (dojście od wsi Teolin). W czasie bitwy stoczonej jesienią 1914 r. przez Niemców i Rosjan na okolicznych polach poległo kilka tysięcy żołnierzy. Po bitwie w południowej części lasu założono duży cmentarz i pochowano na nim zabitych żołnierzy obu armii. Dwa okazałe granitowe krzyże na wysokich postumentach ufundowali Scheiblerowie. Za cmentarzem znajduje się szlak turystyczny wiodący do rezerwatu przyrody „Wiączyń”. Powstał on w północnej części lasu dla ochrony buków i jodeł, rosnących tu na granicy ich zasięgu. Rezerwat liczy ok. 9 ha i można spotkać na jego terenie ogromne okazy buków, jodeł i jaworów.
- J. Od cmentarza wychodzimy na leśną drogę, skręcamy w prawo i dochodzimy do ul. Wiączyńskiej, po prawej stronie widzimy balustrady mostu nad korytem Miazgi. Przechodzimy na drugą stronę ulicy, idziemy teraz po polną drogę, która jest jednocześnie granicą miasta. Przechodzimy koryto rzeki, płynącej przez pola w stronę niedalekiego Bedonia. Po dojeździe do drożki przy zabudowaniach wiejskich, skręcamy w lewo i idąc przez pola znów przekraczamy koryto Miazgi. Ścieżka kończy się na asfaltowej drodze, noszącej od granicy miasta nazwę ul. Gałczej, skręcamy w prawo i podążamy nią w stronę stacji kolejowej Andrzejów. Ulica przecina koryto rzeki, która 200 m dalej ostatecznie opuszcza granice miasta.
- K.